



O T O J A W 2 1 4 5 r.

imię:pseudo

ideologia:wartości


autoportret:awatar


umiejętności:talenty

-
-
-
-
-

KARTA POSTACI DO PODRÓŻY W CZASIE

uzupełnij parametry i nadaj przekaz
w celu uzyskania tożsamości

 !WAŻNE! Część spektralna na 3 str. okładki



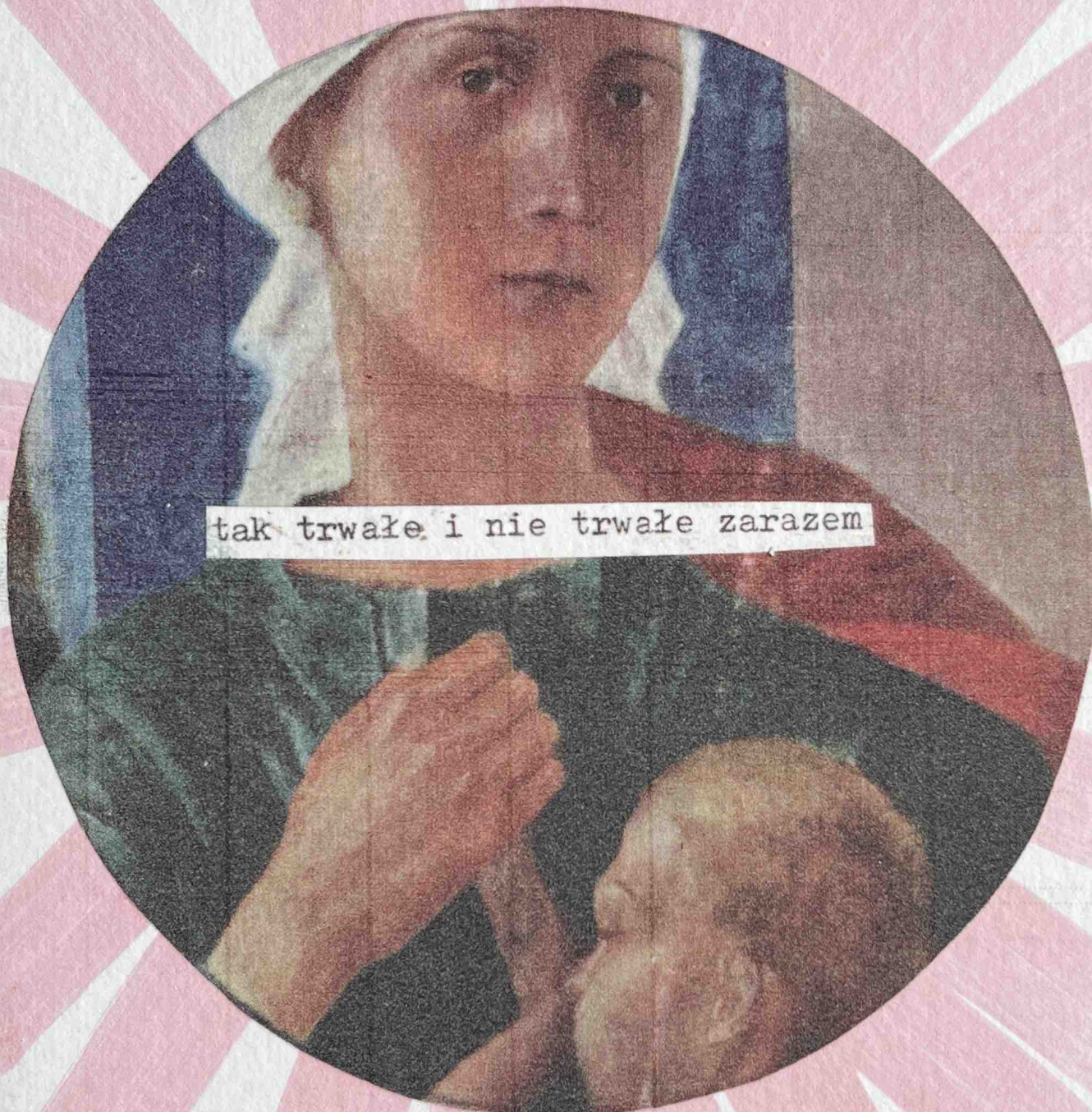
SOL

AR

AR

SIOT

wszystkie istoty
czułe i zdretwiałe
jest całe moje ciało

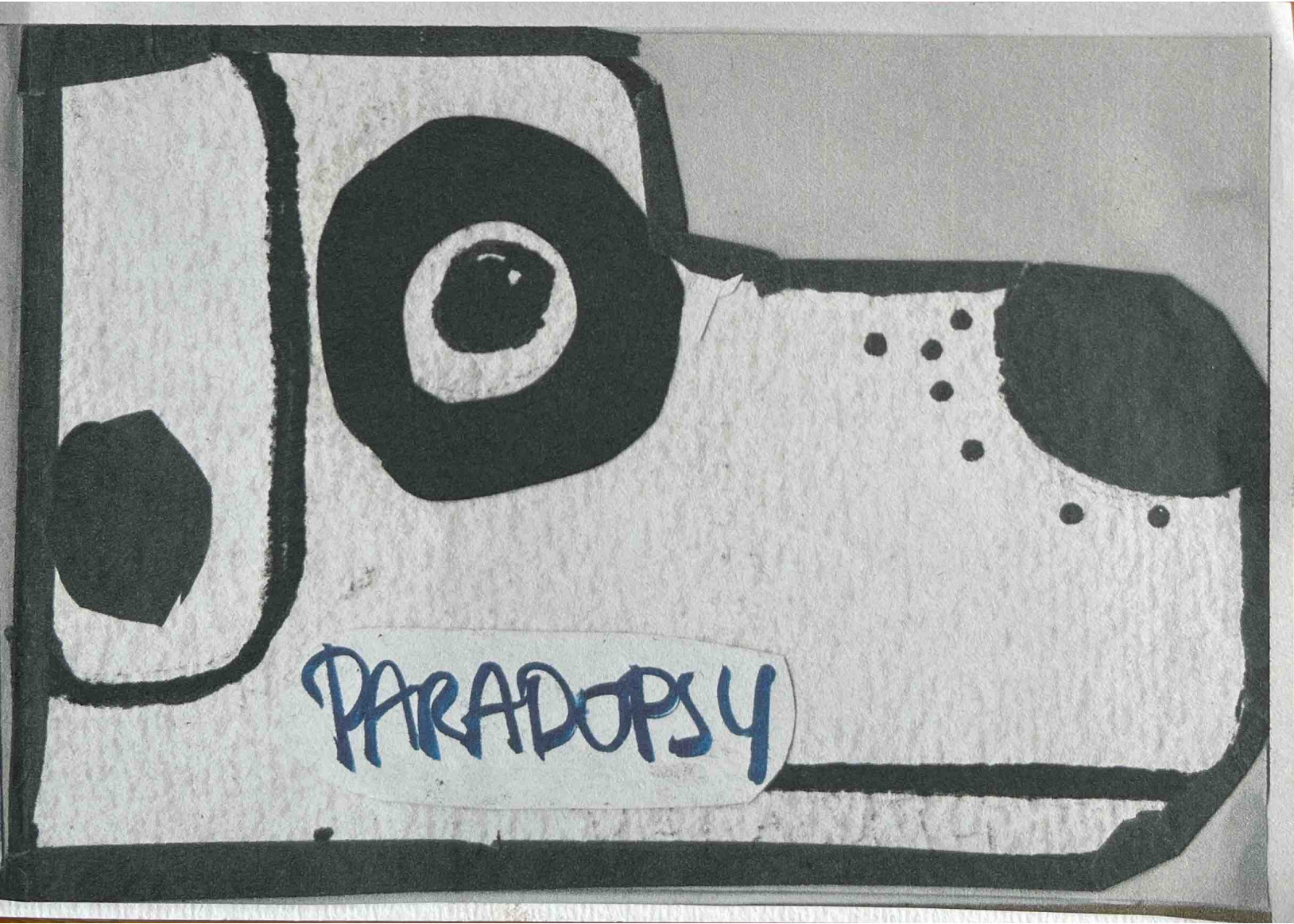


tak trwałe i nie trwałe zarazem

dotyk wszechświata, innych istot

aby zrozumieć, że

nic



PARADOPSY

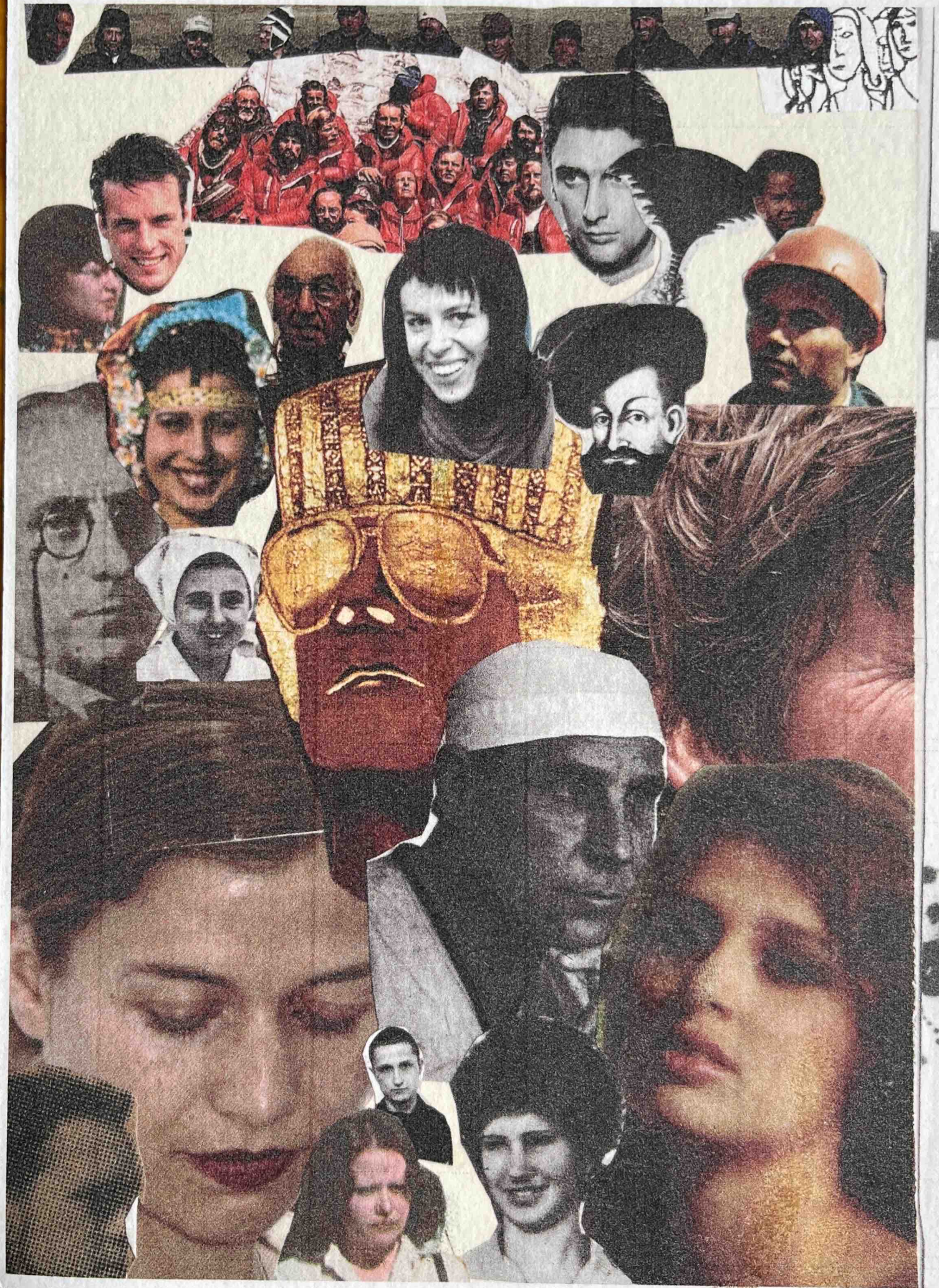
WSZYSTKO JEST TAKIE ZŁOŻONE

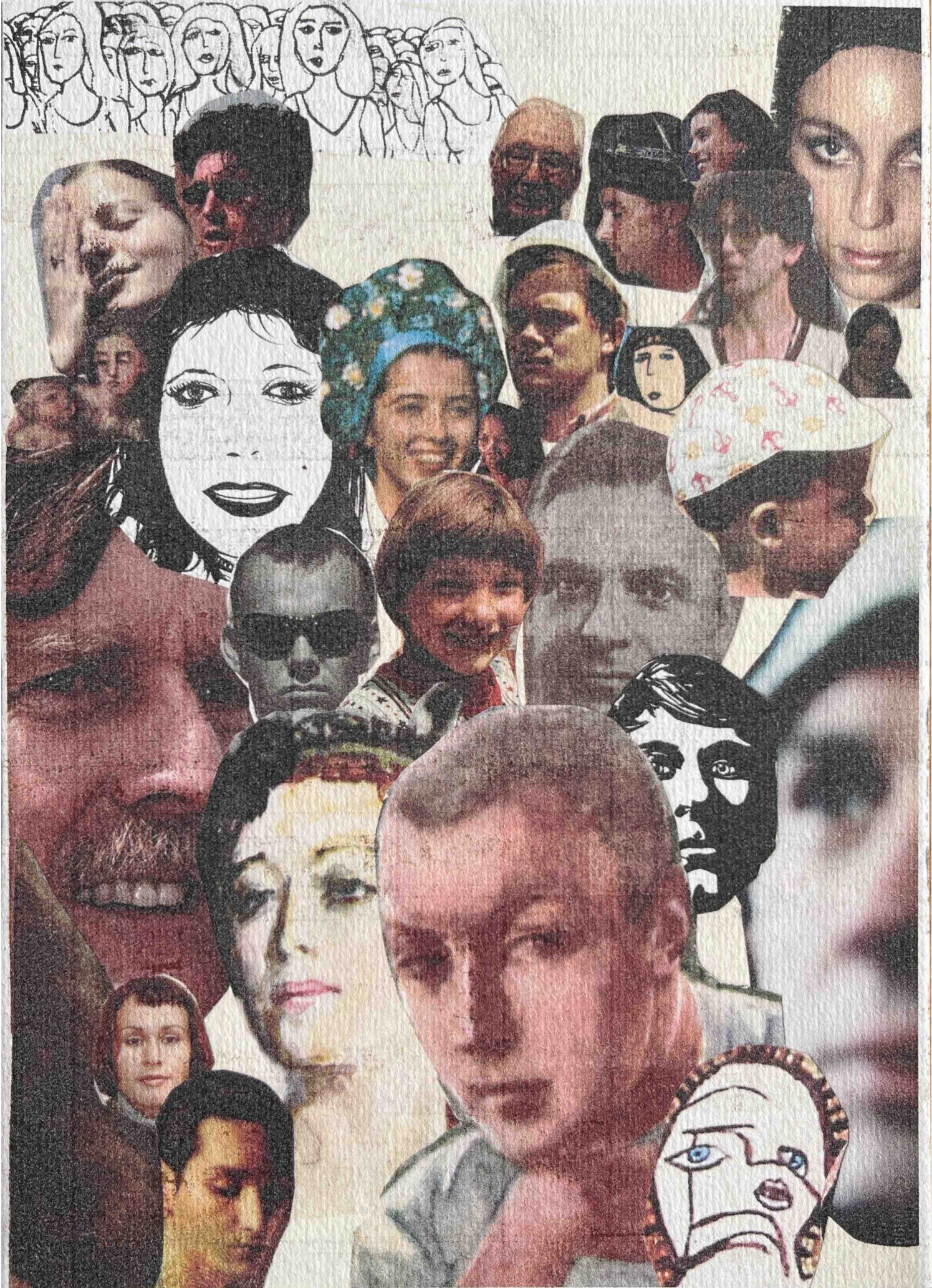
slot
to wszystko
dlatego można było
zrobić to co trzeba

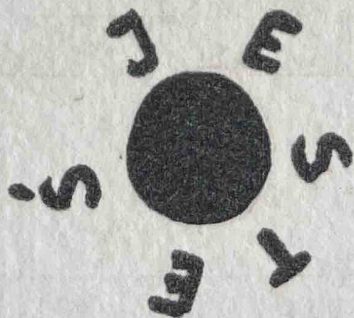
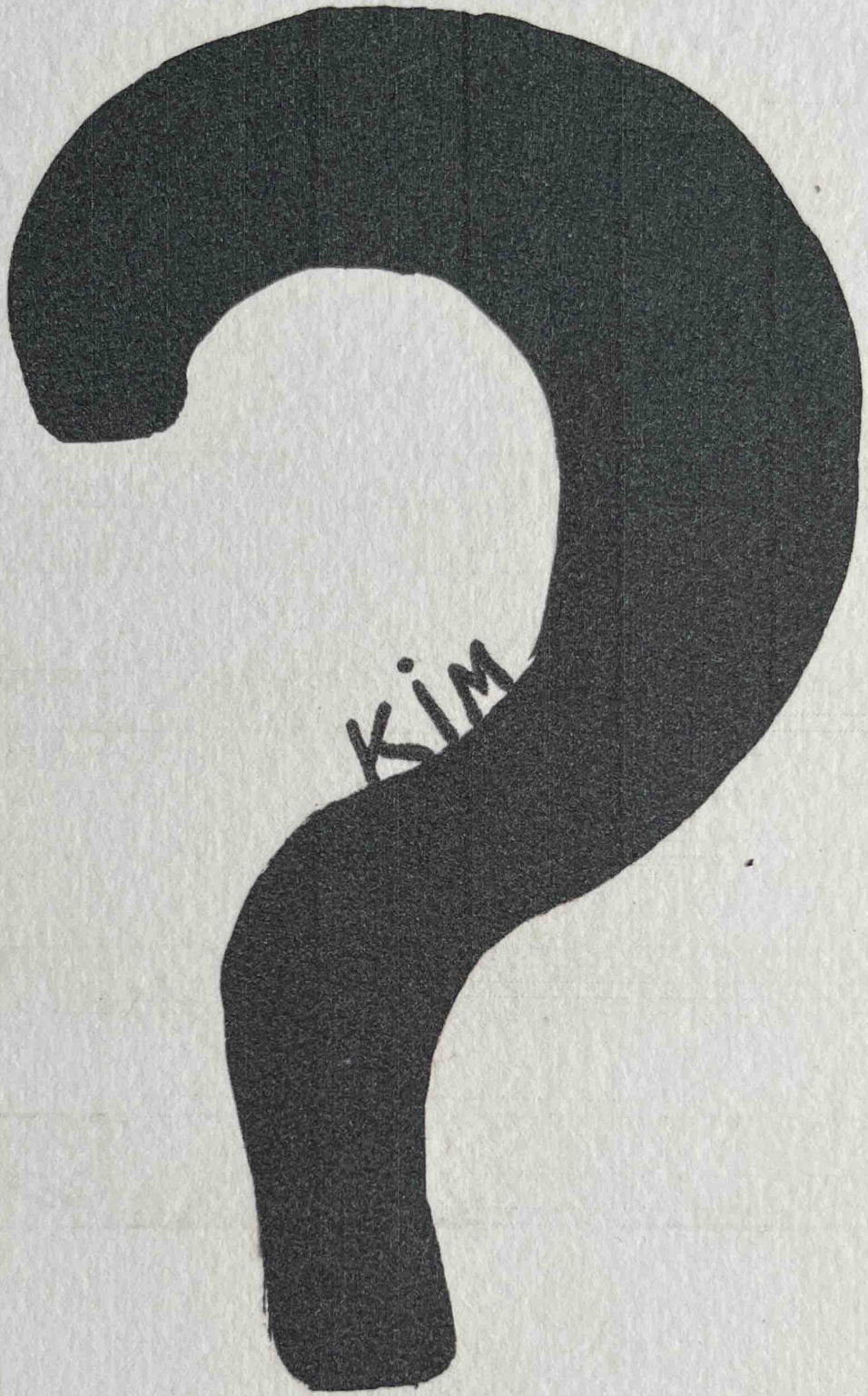


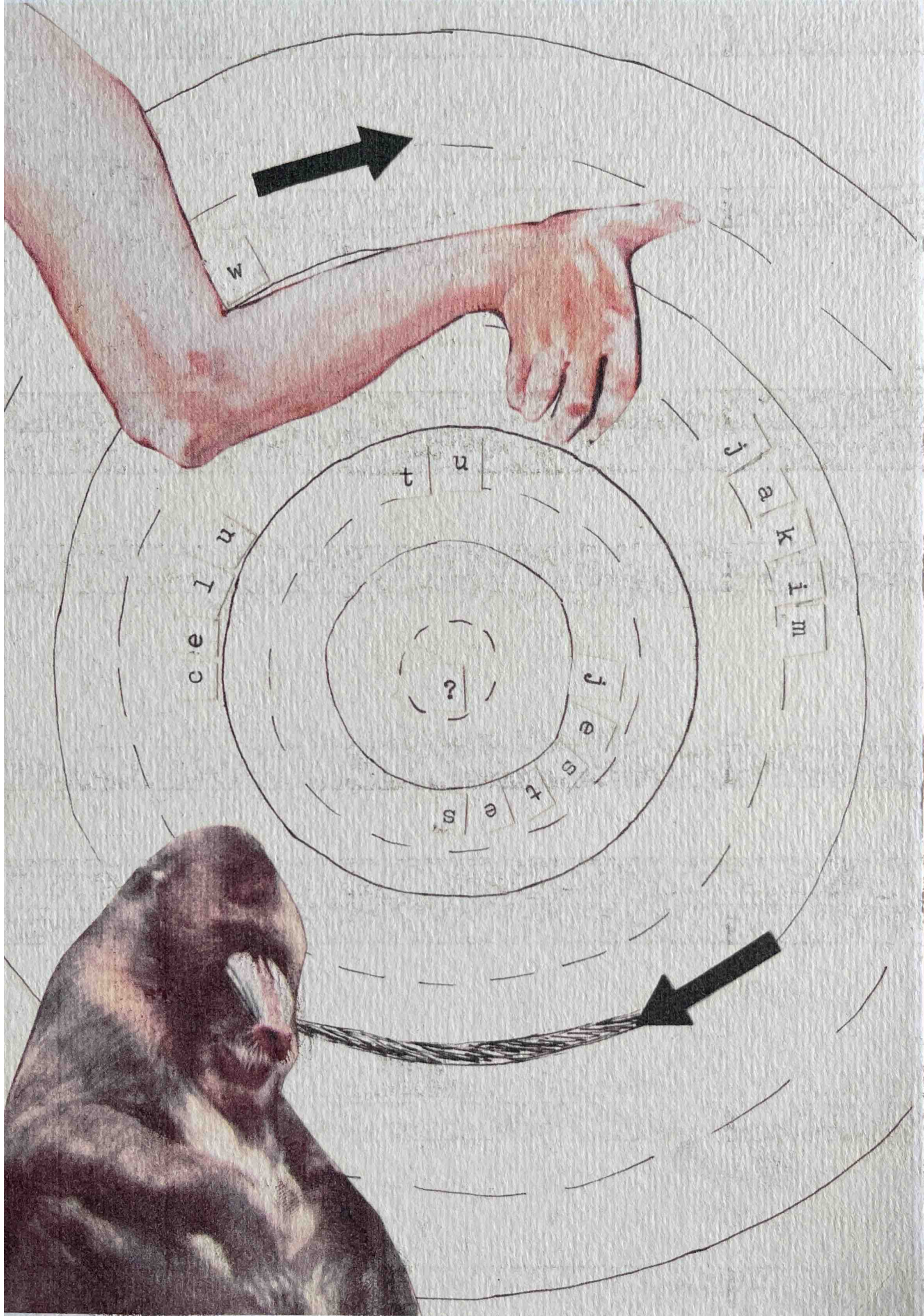
obudzić się, spotkać z Tobą

to jedyne czego chcę
by mnie kochano
być razem
teraz





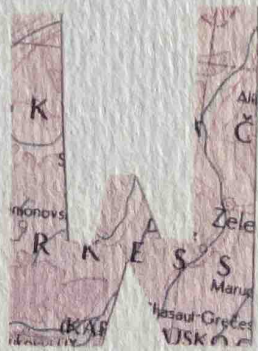
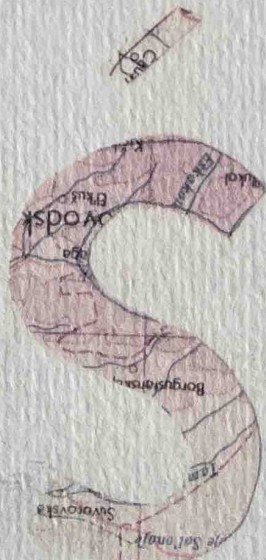




JAKIE
GAKOS
CIZAB
IERASZ
DOSIEB
IF

JAKI

będzie



JAKI BEDZIESZ?

JAKI BEDZIESZ

JAKI BEDZIES

JAKI BEDZIE

JAKI BEDZI

JAKI BEDZ

JAKI BED

JAKI BE

JAKI B

JAK

JA

J

**JAKI
BĘDZIE
SWIAT
ZA 25
LAT?**

**JAKAJ
JAKI
BĘDZIESZ
W TYM
SWIECIE?**

Będzie woda w tej czy innej postaci, w tej czy innej formie, będzie we mnie i w Tobie i będziemy się tą wodą wymieniać, raz poruszać ją we mnie, a raz w Tobie lub w Tobie podobnych.

O ile nie nastąpi wojna nuklearna, to niestety boję się idiokracji, czyli rządów idiotów. Technologia sprawia, że ludzie przestają myśleć i nie umieją sami już nic zrobić. W edukacji jest taki dowcip, że za kilka lat na maturze będzie zadanie: pokoloruj drwala... Na Słocie na szczęście jest alternatywa wobec tego.

W przypadku holocaustu nuklearnego chciałbym od razu wyparować. Jeśli będą kolejne Sloty, chciałbym być już zwykłym uczestnikiem. A może wypłynę jachtem na Morze Adriatyckie?

Z zachodu idzie mocny nurt indywidualizmu i egoizmu, to nas zbliża do końca tego świata, jaki znamy. Ale może tak być, że w kolejnym pokoleniu nastąpi odchył w drugą stronę? Zobaczymy, czy damy radę wyjść z tych skrajności, coś musi się skończyć, żeby nastąpiło coś innego...

Będę połączony grzybnią z moimi dziećmi, które właśnie kiełkują. Będę połączony oddechem z Tobie podobnymi, wdychając dwutlenek węgla i wydychając tlen. Będę połączony chlorofilem z promieniami słońca.

Nasiona tego świata już dojrzewają, kodują w sobie stałość i zmianę, symbiozę i mutację, ewolucję i rewolucję, wzrost i upadek i znowu wzrost.

Będę to oglądać z perspektywy pozaziemskiej; jako biblijna chrześcijanka mam zaufanie do Boga, że wie, co robi...

Bede. Mokra. Słodka. Żywa.

CO SOBIE ZABIERASZ Z FESTIWALU, JAKIE JAKOŚCI CHCESZ MIEĆ W CODZIENNOŚCI?

Naukę asertywności, poczucie bezpieczeństwa, to że tutaj sobie mówimy proszę, dziękuję, przepraszam...

Ruch tak, hałas nie, dotyk tak, uważność tak, miłość tak, dzikość tak, brak szacunku nie!

Bycie na luzie, miejsce na różnorodność, nikt na nikogo krzywo nie popatrzy, mnie to uspokaja.

Możliwość włączenia się w tworzenie tego wydarzenia, dawanie od siebie z radością, uśmiechem, lekko, np. na przysznicach ekipa powiesiła zabawne hasła o trudnych sprawach...

Więcej spokoju, mniej napięcia, życie bez polityki, praca zespołowa, nigdzie nie jest się tutaj samym czy samą.

Ludzie tutaj są połączeni, na każdych warsztatach bardzo szybko stawaliśmy się grupą, chociaż wcześniej się nie znaliśmy. Nawet hałas i szum dla mnie wpisują się w ten sposób funkcjonowania.

Zabieram cząstkę każdej istoty, która wejdzie we mnie, która weźmie wodę w jakiegokolwiek formie i która odda wodę w jakiegokolwiek formie - zabieram ze sobą i oddaję po kawałku, pozwalam opaść temu i się osadzić, ale też poruszam i mieszam, oczyszczam i przepuszczam, odpuszczam..





TO JEST
W ZGODZIE
Z MOIM
MIND SETEM

Jestem tutejszy, od korzeni po czubki liści. Jestem mikrowłośnikiem czerpiącym pokarm z gleby i jestem zielonością chłonąca energię ze słońca. Jestem zakorzenieniem i ukoronowaniem. Trwam.

Żeby złapać dobrą energię na cały rok!

Żeby rosnąć wiosną i obumierać zimą, odpoczywać jesienią i platanic się latem dla Słotu...

Psycholożka w oświacie, wolontariuszka, ponieważ nie lubię tylko brać, chcę też dawać, możliwość dawania jest piękna, to mnie porusza, jak wiele osób tutaj daje, a nie tylko bierze.

Na zewnątrz jest dużo beznadziei, tutaj jest nadzieja, uczestnicy dostosowują się do tego klimatu.

**KIM
JESTEŚ?**

**PO CO
TUTAJ
JESTEŚ?**

Ruch wody w czasie i przestrzeni, parowanie, skraplanie, spadanie, przesiąkanie i płynięcie, łączenie się od kropli do rzeki i do morza a potem znowu rozłączanie od morza do rzeki i do kropli...

Żeby zaspokoić ciekawość, trafiam na przypadkowe warsztaty i podoba mi się to, spotykam bardzo różnych ludzi i czuję się bezpiecznie, żeby rozmawiać, zapoznać się z różnymi poglądami, eksperymentalnie wymieniać różne opinie bez obaw.

Ratownik wodny, emerytowany policjant, żeglarz, mąż i ojciec, zwykły szary człowiek, szef grupy warsztatowej.

Nie mogę tu nie być, bycie tutaj to sens mojego istnienia, a raczej współbycie z wszystkim co w ruchu - we mnie, pode mną, nade mną, przy mnie i obok mnie.

Ku Slotowi mniejszemu

Ciocia ugotowała duży obiad, obiad na bogato. Zawsze było 12 dań, a teraz dzięki nowemu robotowi ciocia przygotowała kolejne. Pyszne, tłuściutkie. Trzeba pokazać obfitość smaków - po to jest ta biesiada. „Jak to, serniczka nie zjesz?”. Ciocia na bolący brzuch podsuwa blister gastrozgagopierdzixu.

Co by się stało, gdyby było *mniej*?

W tym roku na Slocie rozmawiałem z ludźmi o przebodźcowaniu. Moje ulubione wydarzenie? Warsztaty z unikania tłumów, hałasu i gorąca, które sam sobie zorganizowałem. W wędrowkach ludów w poszukiwaniu najchłodniejszej piwnicy i najcichszej kawiarenki uczestniczyły ze mną setki osób.



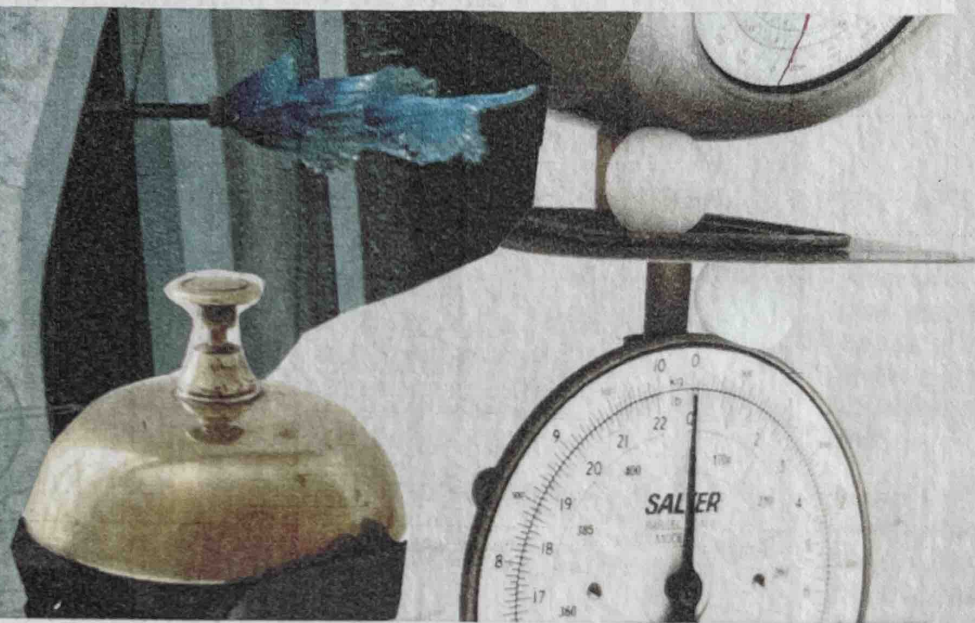
„Udało mi się dzisiaj być na wszystkich warsztatach, na których chciałam. Ale cały dzień miałam jakiś problem. Poczułam się lepiej dopiero w piwnicy. I uświadomiłam sobie, że to one są najciemniejsze i najzimniejsze. Jeszcze kilka lat temu gorąca nie było. Na ostatnich warsztatach było tak duszno, że w moim mózgu jest mgła. Duża część energii idzie na ogarnianie ukropu.” - mówi Ania, kaszubska osoba artystyczna.

une structure pour l'été

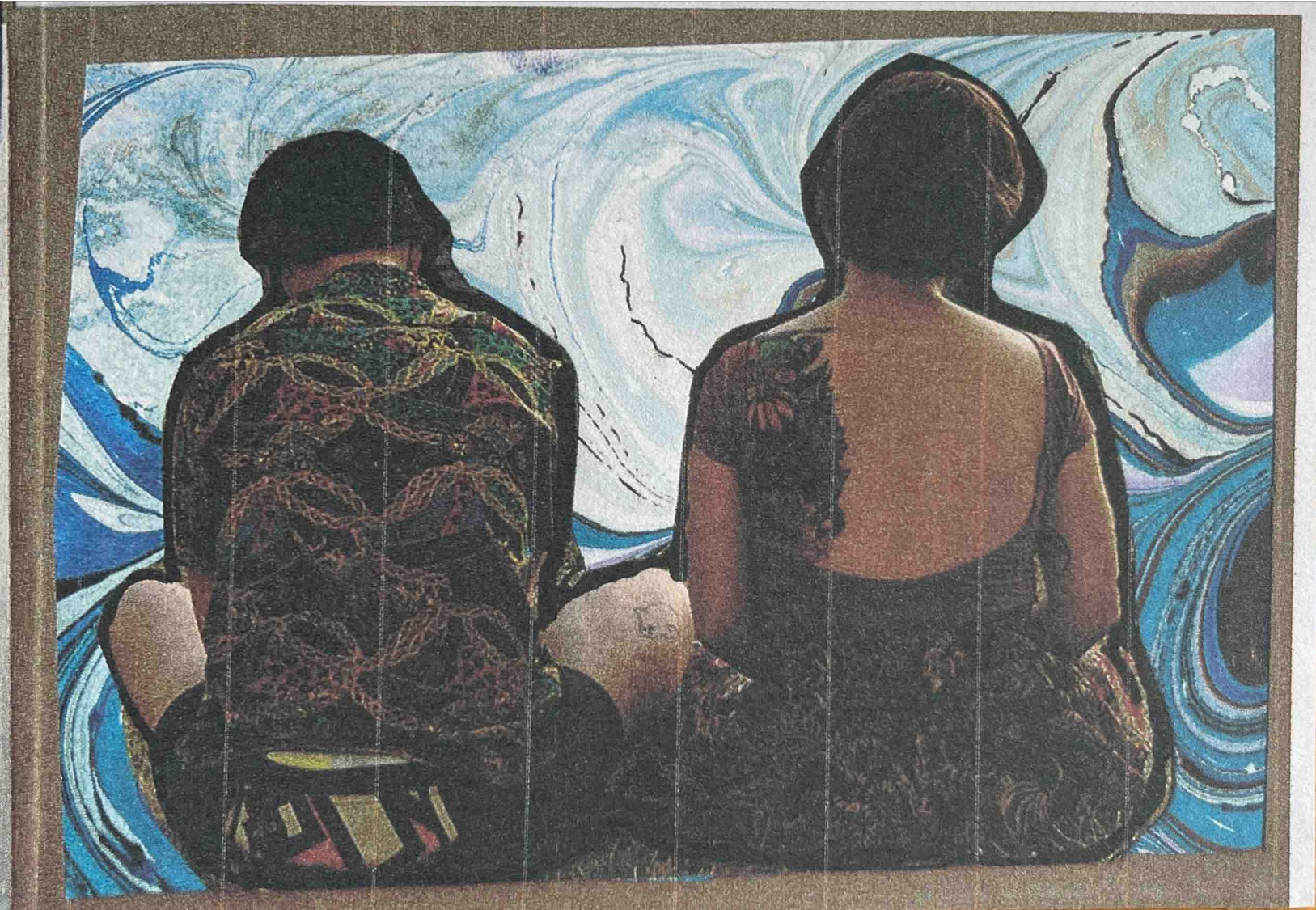
„Nie mogę sięść i się odprężyć, goni mnie ekscytacja. Przed katastrofą Odra dawała ochłodę i spokój. Teraz przykro tam siedzieć. A dźwięki? W Cynamonie zawsze było słychać bas z dużej sceny, ale to nie jest normalne, że słychać go WSZĘDZIE. Raz zapytali nas, czy nie było za głośno. Na »Słuchaniu w ciemnościach«. To miłe, ale to tylko jedna rzecz” - opowiada Kasia, lekarka z Warszawy.

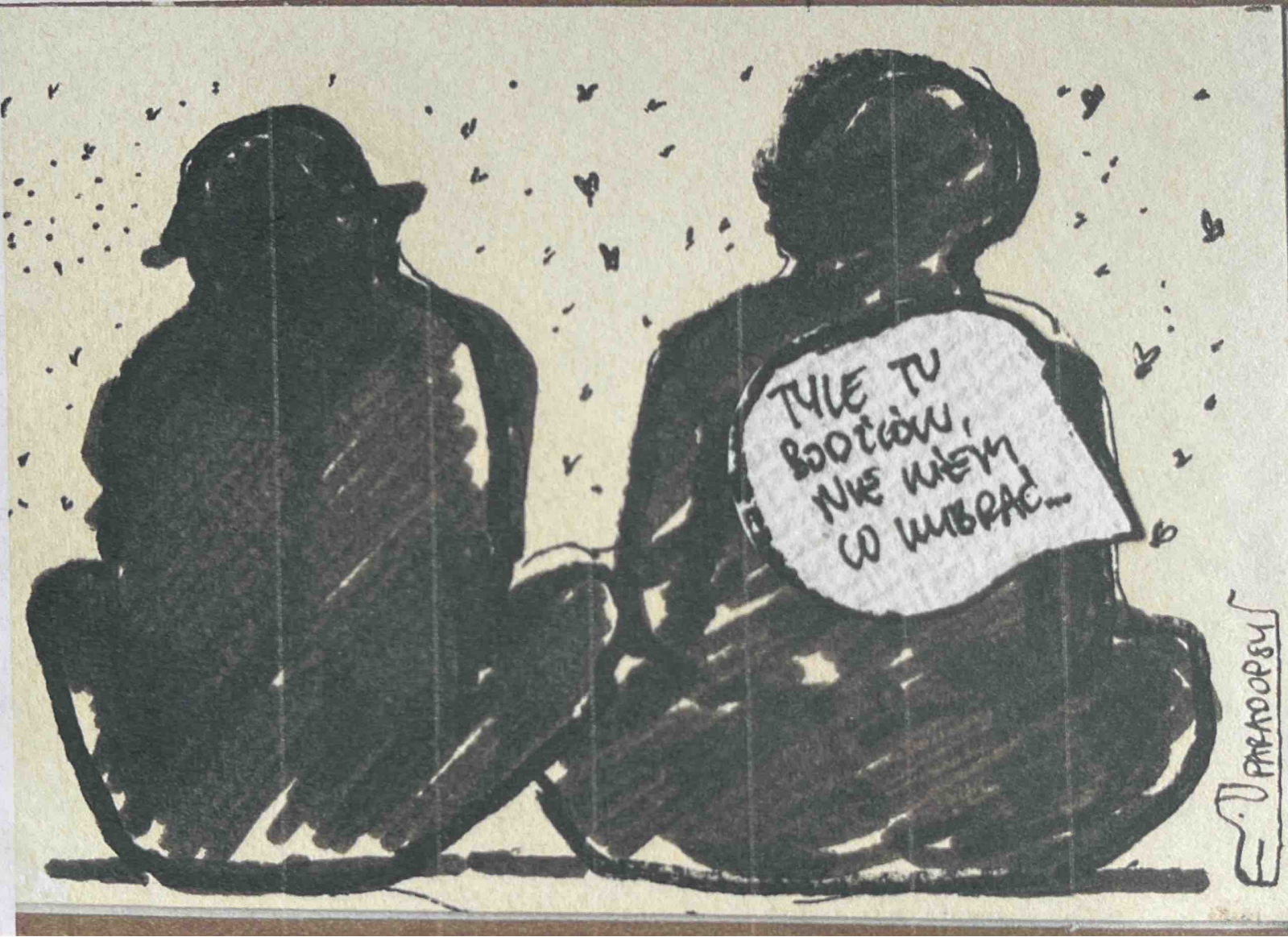


„Głośność to złożone zjawisko. Na Slocie nie przekraczamy 96 decybeli, na innych festiwalach jest więcej. Ale uśrednione ciśnienie akustyczne, które da się zmierzyć cyferkami, to nie wszystko” - mówi mi Kamil, inżynier dźwięku z Dużej Sceny. Pytam, czy słuchanie koncertu w zatyczkach to tak jak oglądanie obrazów w galerii przez okulary przeciwsłoneczne. „Nie do końca” - odpowiada. „Dźwięk czuje się całym ciałem, a na koncerty chodzi się po to, żeby mieć pełne spektrum emocji. Ale o słuch trzeba dbać”.



O przebudźcowanie pytam Olę, dyrektorkę programową SAF. „Myśleliśmy kiedyś o festiwalu unplugged [bez wzmacniaczy], no-strobo [bez migających świateł, które mogą wywoływać ból głowy lub atak epilepsji u podatnych osób]. A niektóre koncerty mogłyby być zorganizowane i oznaczone w programie jako acoustic-friendly, czyli po prostu cichsze. Ale wymagałoby to negocjacji z menadżerami zespołów. Muzycy mają swoje wymagania co do nagłośnienia i oprawy [czyli m.in. świateł], zwłaszcza ci najbardziej rozpoznawalni, którzy przyciągają na Slot wielu uczestników”.





TYLE TU
BOOTOW,
NIE WIEM
CO UBRAC...

PRADOBY

Zastanawiam się: gdyby artystom postawić ostrzejsze wymagania dotyczące przebodźcowania, to zapewne zmieniłby się profil festiwalu. Część osób by nie przyjechała, ale wiele byłoby zadowolonych. Na początku tegorocznego Slotu zadałem na Facebooku pytanie, czy ludzie nie czują się przebodźcowani. W piątek do południa [czwartego dnia festiwalu] zgodziło się ze mną ok. 100 uczestników i uczestniczek.

Ola mówi: „Slot z roku na rok nie zmienia się radykalnie, chociaż zmienia się świat. Teraz jesteśmy permanentnie przebodźcowani przez smartfony. Byłby to eksperyment, ale trzeba mieć odwagę i możliwość przeprowadzenia go.

Ciekawą pod tym względem edycją, chociaż bardzo trudną, był rok 2020. Pandemiczne ograniczenia wymusiły zmniejszenie liczby uczestników, koncertów i warsztatów - kameralizację festiwalu. Wielu ludziom się to podobało, choć wymagało masy pracy”.

Slot to przede wszystkim wspólnota. Spróbujmy zatem wspólnie wyobrazić sobie festiwal, który będzie doświadczeniem głębokim, a nie szerokim. Spokojniejszym. Wioską, a nie miastem. Miejscem odpoczynku, a nie przebodźcowania. Wyobraźmy sobie *mniej*.



CO JA KAM ZJESZ?

O jedzeniu na festiwalu myślimy dopiero jak jest już za późno i z pustym żołądkiem wybieramy między przepłacaniem w foodtracku a kolejną z rzędu zupką chińską. Zastanawiając się nad przyszłością festiwalowania nie sposób nie poruszyć tego jżakże dotkliwego problemu. A by więę pomóc przyszłym Wam powstała ta oto sekcja.

FESTIWALOWY NIEZBĘDNIK



FENOMENALNE TIPY

-Jeśli nie masz miejsca na deskę i nóż, równie skuteczna jest obieraczka

-kubek po zupce chińskiej można wykorzystać wielokrotnie

-Przygotowany wcześniej olej z ziołami i czosnkiem dodaje smaku każdemu daniu

-Majonez, tofu, sos sojowy i miso wytrzymają nawet w gorących temperaturach

-Masło orzechowe jest super w sosach

-Nawet w największy upał pamiętaj o ciepłym posiłku

-Sesamki można wkruszać do dań, żeby dodać słodkości i tekstury

-Przygotuj gomasio -uprażoną i lekko zblendowaną sól z siemieniem lnianym. Dodaje smak każdemu daniu. Nadaje niesamowity smak!

GŁODOMORY ŁĄCZMY SIĘ!

Edzenie na festiwalu to nie tylko zaspokajanie fizjologicznej potrzeby, ale przede wszystkim okazja do integracji i wspólnego świętowania.

Nic tak nie ułatwia niechodzenia głodnym jak dogadanie się z kolegą obok i umówienie się na wspólny posiłek. Dogadywanie się można zacząć jeszcze przed wyjazdem. Możecie zaproponować znajomym spotkania podczas których wspólnie przygotowujecie słoiki z kiszczkami i gotowymi sosami. Dogadujcie się z lokalnymi grupami związanymi z festiwalem na który jedziecie

Festiwal to święto nawet tych najprostszycch w życiu rzeczy i do tego świętowania z pasją zachęcamy!!

PROSTE OBIADKI



UDON Z SOSEM I TOFU

Ugotowany już makaron wystarczy zalać wrzątkiem, odcedzić i zalać sosem powstałym z sosu sojowego, masła orzechowego, oboju i miso oraz wrzucić tofu



EKSPRESOWY WRAP

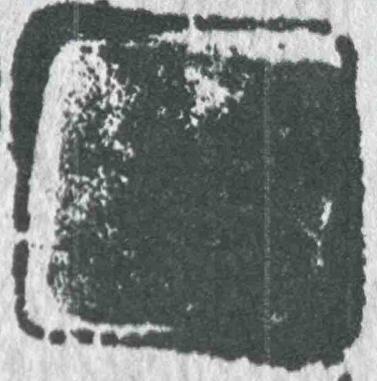
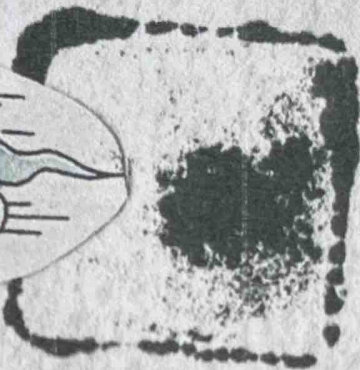
Tortillę należy posmarować np. hummusem oraz dodać ulubione dodatki warzywne i tofu lub fasolę



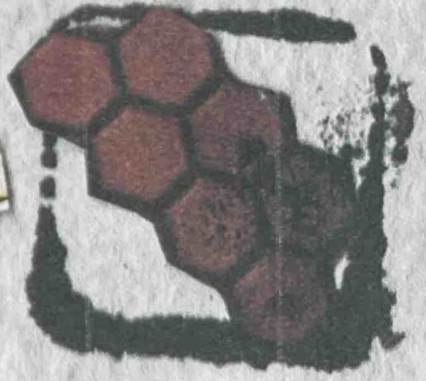
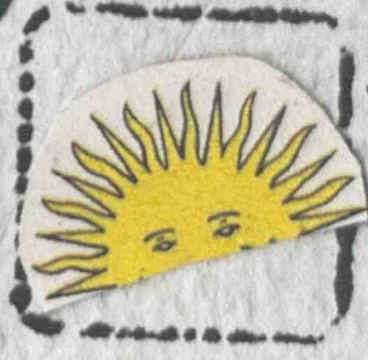
WYTRAWNA OWSIANKA

Ekspresowe płatki owsiane zalewamy bulionem warzywnym, dodajemy pokrojone warzywa i tofu lub fasolę. Płatki doskonale zastępują kaszę czy ryż, a robi się je w kilka sekund!



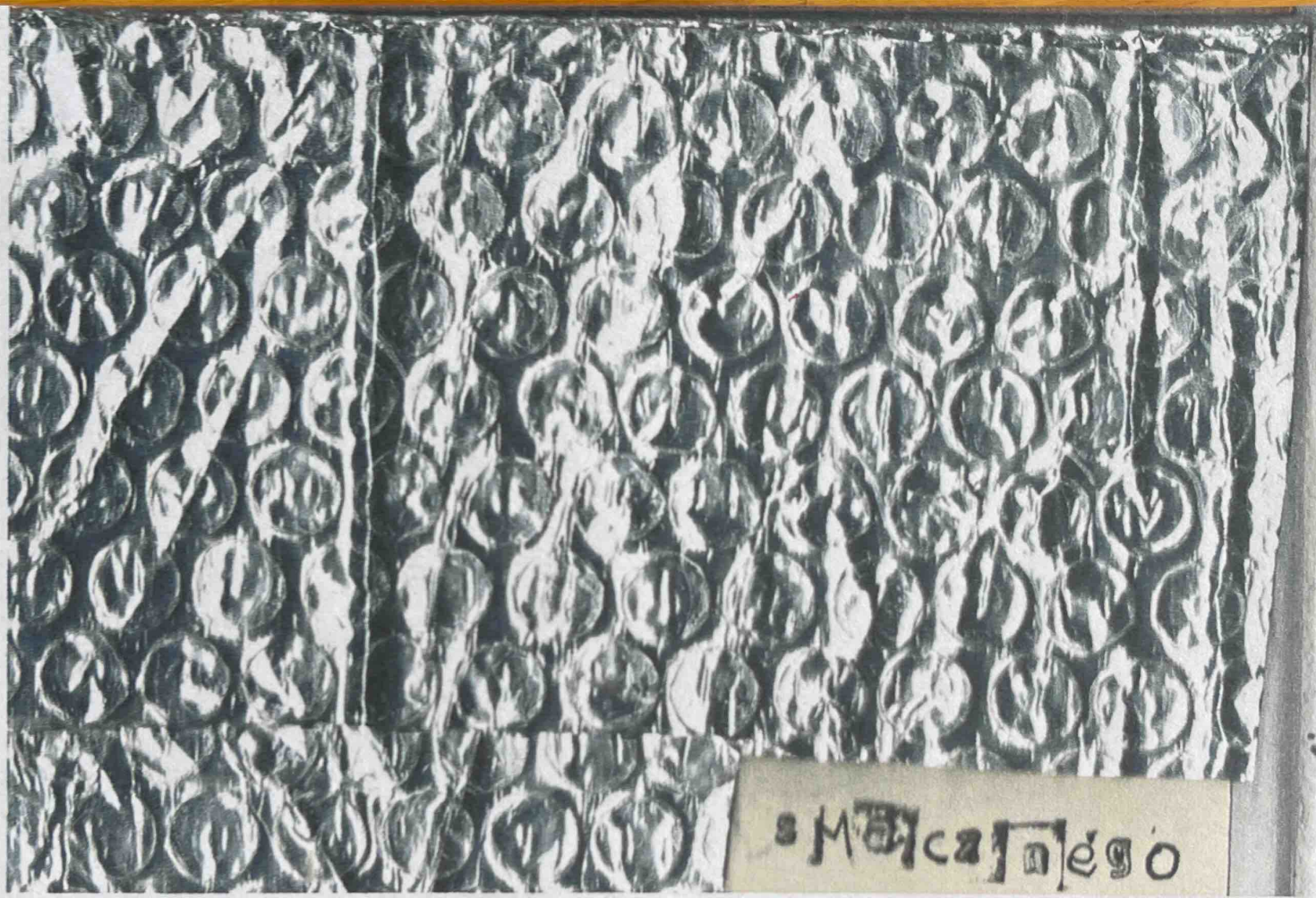


talony na pokarm

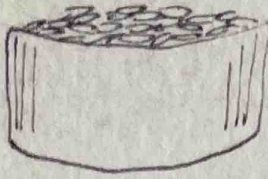


MAKOSY





समकालेण



JEDNOGARNKOWE ORZO

Makaron orzo gotujemy w pomidorach z puszki i dodajemy ulubione warzywo(a)



EKSPRESOWA SAŁATKA JAŻYNOWA

Miks groszku, marchewki i kukurydzy z puszki łączymy z majonezem i ogórkami kiszonymi.



ZUPA SOCZEWICOWA

Czerwoną soczewicę gotujemy w pomidorach i ulubionych przyprawach. Warto dodać cebulę i czosnek.

MIĘDZY KATEDRĄ A PLATANEM.

Jestem zakonnikiem. To mój drugi festiwal Slot. Przyjeżdżając tutaj doświadczyłem wielu rzeczy. Jedno doświadczenie dotyczyło miejsca, czyli opactwa pocysterskiego w którym odbywa się festiwal. Jako zakonnik mieszkam na co dzień w klasztorze. Przyjeżdżając na Slot, wchodzę niejako w przestrzeń moich duchowych przodków, zamieszkuję w innym, ale jednak - klasztorze. Pojawiło się wtedy we mnie napięcie: oto wróciłem do domu, ale to już nie jest tylko mój dom, pojawiali się w nim nowi lokatorzy.

Kim byli ci „duchowi przodkowie”? Budowę kompleksu świątynnego w Lubiążu rozpoczęli benedyktyni w połowie XII wieku, ale szybko się stąd wycofali. Na to miejsce od razu wkroczyli cystersi, którzy mieszkali tutaj aż do wypędzenia ich w 1810 roku. Następnie były tu szpitale, koszary, szkoły... Od lat klasztor popada w ruinę, ale wciąż budzi on respekt, a nawet szczerzy zachwyt. To arcydzieło architektury barokowej. Nie wiadomo, jak wyglądało to miejsce przed przybyciem mnichów. Można jednak domniemywać, że było ono dzikie, otoczone, zawładnięte przez przyrodę.

TEN NASZ SOLARPUNKOWY ŚWIAT

Budujemy świat, gdzie każda istota ludzka i pozaludzka może czuć się bezpiecznie.

Wypełniamy ten świat dobrymi spotkaniami. Cieszymy się z naszych pięknych różnic.

W pełni otwarcia, dzielimy się swoim wnętrzem z całym jego światłem i mrokiem.

Nie chowamy się w lupinach - pomagamy sobie wzrastać.

Śmiało czerpiemy z tego wspaniałego tygla idei, perspektyw i osobowości,

jaki nas otacza. Z każdego spotkania wychodzimy ubogagaceni o dobro,

którego istnienia nie podejrzewaliśmy. Porywa i łączy nas przepływ.

Chcemy pielęgnować to nasze Ubuntu. W końcu nie dostaliśmy go za darmo.

Naszym fundamentem jest dialog, oparty na czterech filarach.

Uczymy się ich świadomie, tak jak uczymy się jazdy samochodem czy lotu howerem.

Tylko umiejętnie korzystając z dialogu (czy samochodu, czy howera)

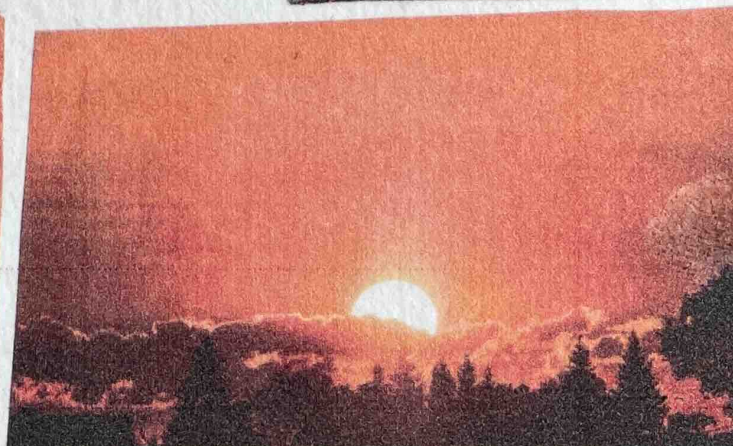
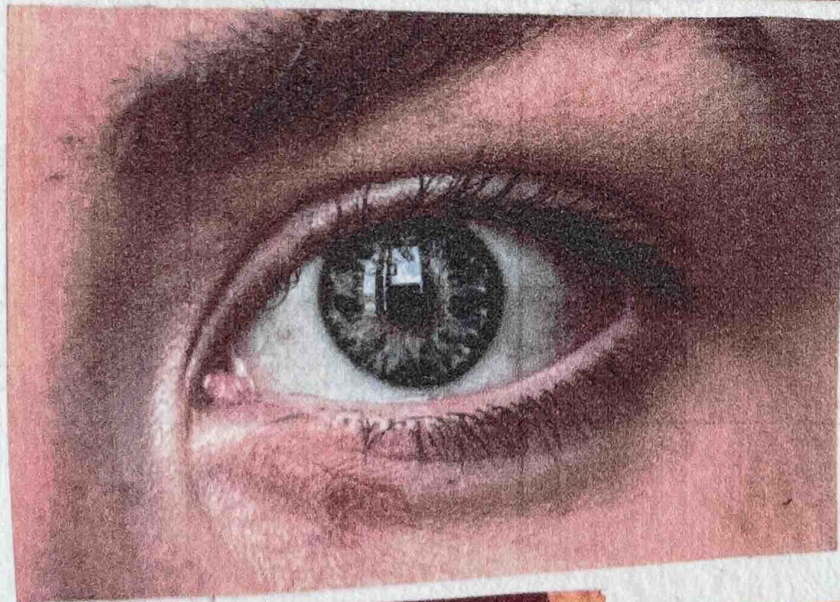
możemy być spokojni o to, że nie zrobimy komuś przypadkowej krzywdy.

...niezależnie od tego, czy wizerunek kłóczy się z rzeczywistością
solarpunku: wzniesli wiele pięknych budynków mieszkalnych, sakralnych
i użytkowych, wprowadzili nowe metody uprawy roli i hodowli. Ale jednak
odeszli, ich czas się skończył. Ciekawe, czy gdyby wciąż tu byli, to czy
pozwolili by na zorganizowanie festiwalu w swoim domu?

Oś duchowa festiwalu przebiega między katedrą a platanem. Katedra
to potoczna nazwa kościoła opackiego, jest to miejsce świadectwem wiary,
siły duchowej pokoleń mnichów modlących się i pracujących, wznoszących
to miejsce. Platan natomiast to największe drzewo na terenie festiwalu,
w jego cieniu - zwłaszcza w upalne dni - koncentruje się życie uczestników.

„Katedra” jest tu symbolem duchowości chrześcijańskiej. W pierwszej
kolejności - formy tradycyjnej, średniowiecznej, minionej, przedrefor-
macyjnej. Ale przecież także zdolnej do tworzenia genialnego piękna, bardzo
uduchowionego. Widzimy to w architekturze opactwa.

Platan jest natomiast symbolem nowej duchowości, rozbijającej powoli
zastany porządek.

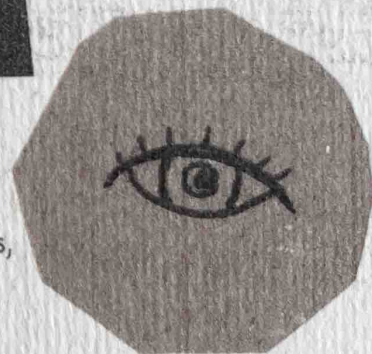


Katedra stworzona przez mnichów obraca się na naszych oczach w ruinę, nikt nie spieszy się do jej ratowania. Czas mnichów przeminął, przynajmniej w Lubiążu. Widzimy, jak przyroda okiełznana przez pokolenia braci w białych habitach powraca w triumfie i rozsadza kamienie i cegły. Dziury w murach powiększają się, tynk i zaprawa odpadają, drewno użyte w budowie butwieje. Wkrótce miejsce to stanie się ruiną, a na środku katedry wyrośnie pierwsze od setek lat drzewo.

Można zadać pytanie: kto jeszcze przyszedł na miejsce cystersów? Jak platan i jego zielone rodzeństwo wkracza do katedry, tak do Lubiąża ściągają od 2001 roku tysiące uczestników festiwalu. Ich identyfikacja przynajmniej na początku była mniej więcej jasna: byli to protestanci.

Przybyli tu stworzyć miejsce spotkania, świętowania, ale też duchowego rozwoju. Weszli oni w tę przestrzeń i zagospodarowali ją. Weszli w tę formę i napełnili ją nową treścią: w korytarzach zakonnych tworzone są kawiarenki. W piwnicach i wirydarzu stawiane są sceny na których grana jest ostra muzyka. Przy kościele odbywają się warsztaty mindfulness. Od początku jest tu też miejsce na spotkania modlitewne, jakże jednak inne od tych mniszych.

SŁUCHANIE PRZED MÓWIENIEM



Mówisz do mnie. Patrzą ci w oczy i poświęcasz swój bezcenny czas, żeby przekazać mi myśl, informację, słowo, przeżycie, prośbę.

Doceniam to.

Poświęcam Ci całą swoją uwagę. Chcę nie tylko usłyszeć słowa, które wypowiedasz. Staram się w pełni usłyszeć to, co *chcesz* powiedzieć. Dostrzegam Twoje gesty, mowę ciała. Pragnę zrozumieć emocje, które kierują Twoją wypowiedzią.

Ale nie wyciągam pochopnych wniosków. Nie przedkładam swojej interpretacji ponad Twój przekaz. Wiem, że mogę coś źle zinterpretować, inaczej zrozumieć.

Gdy mam cień wątpliwości, proszę o wyjaśnienie, o doprecyzowanie.

Tak jak wtedy, kiedy w obcym mieście ktoś tłumaczy mi drogę.

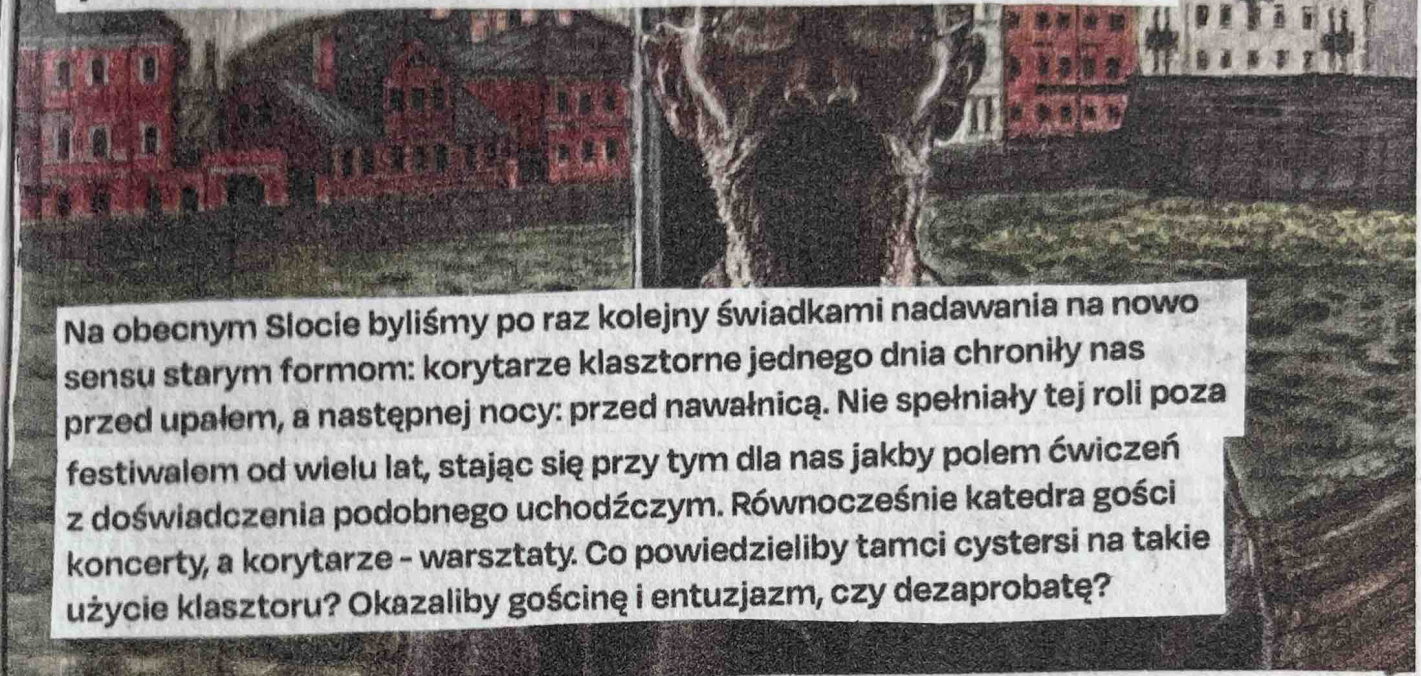
Nie obracam w swojej głowie odpowiedzi. Mój czas na mówienie przyjdzie później.



zoo out



czy to jest...
katedrę? Wydaje się, że to dopiero początek od lat, wraz z popularyzacją festiwalu i dzięki zmianom społecznym w Europie i w Polsce zmienia się krajobraz duchowy. Widać to tym bardziej na festiwalu, który staje się miejscem odkrywania i dzielenia się nowymi duchowościami, nieraz różnymi od chrześcijańskich. Wiele z nich jest skoncentrowanych na przyrodzie, budowaniu relacji z naturą i poprzez nią z bliźnim lub innymi bytami.



Na obecnym Słocie byliśmy po raz kolejny świadkami nadawania na nowo sensu starym formom: korytarze klasztorne jednego dnia chroniły nas przed upałem, a następnej nocy: przed nawałnicą. Nie spełniały tej roli poza festiwalem od wielu lat, stając się przy tym dla nas jakby polem ćwiczeń z doświadczenia podobnego uchodźczym. Równocześnie katedra gości koncerty, a korytarze - warsztaty. Co powiedzieliby tamci cystersi na takie użycie klasztoru? Okazaliby gościnę i entuzjazm, czy dezaprobatę?

DZIELENIE SIĘ PRZED DYSKUTOWANIEM

Sytuacje, które przeżyłeś, emocje, które w Tobie żyły, są Twoje.
Są w Tobie. Są częścią Ciebie. Są prawdziwe.

Może ja inaczej bym to zrozumiał.

Może dziwi mnie Twoja interpretacja.

Może nie zgadzam się z wnioskami, które wyciągnąłeś.

Powstrzymam swój komentarz. Docenię to, że dzielisz się ze mną swoim wnętrzem.
Swoją osobistą historią. Dziękuję Ci i przyjmuję Twój dar.

W zamian ja podzielę się sobą. Powiem Ci, co ja przeżyłem.

Jakie uczucia wzbudziły się we mnie. Co mnie zabiło, co mnie zachwyciło,
jakie popełniłem błędy, z jakimi ludźmi miałem szczęście się spotkać.

Utkamy większą całość ze splotu naszych doświadczeń.



Slot Art Festival jest wydarzeniem duchowo wywodzącym się z przesłania Jezusa odczytanego w Ewangelii. Ta siła pozostanie tak długo, jak długo trwać będzie Slot. Nie będzie ona jednak dominująca, ani tak bardzo jak u początków festiwalu, ani nawet tak jak podczas obecnej edycji. Będzie widoczna nie tyle w katedrze, ale raczej na sposób nomadyczny - rozproszona po festiwalu. W tym roku nowymi „katedrami” stały się namiot Sfery, w którym spotykali uwielbiający Stwórcę, a także przyczepa Sanatorium oraz modlący się przy niej. To także uczestnicy wieczornego i porannego uświęcenia czasu Liturgią Godzin, które zadebiutowało w tym roku na festiwalu. Na tę ostanią duchową propozycję mnisi na pewno spojrzeliby z uśmiechem, jako na coś dobrze sobie znanego.



ROZUMIENIE PRZED OCENIANIEM

Nie wiem, czemu to zrobiłeś. Nie wiem, czemu to powiedziałeś.
Nie wiem, czemu zareagowałeś tak, a nie inaczej.

Zawsze jednak przyjmuję świadomie założenie, że nie kierowała Tobą zła wola.
Miałeś jakiś istotny powód, którego po prostu nie widzę.

Więc, nie będę się oburzał. Nie zablokuje mnie szok. Nie wyrażę zdegustowania.

Nie wyciągnę wniosków bez zrozumienia, co na Ciebie w tamtym momencie wpłynęło.

Jakie uczucia Tobą targały. Jaka albo czyja potrzeba kierowała Twoimi krokami.

Komu tak bardzo spieszyłeś się pomóc, że nie popatrzyłeś tuż obok siebie.

Zamiast tego, porozmawiajmy spokojnie. Pomóż mi zrozumieć.

Powiedz mi, jak mogę Tobie pomóc.



Sam festiwal będzie rozwijał się bardzo solarpunkowo, czyli pozytywnie i technologicznie. Będzie coraz bardziej zaawansowany technicznie i paradoksalnie - jeszcze bliższy przygody, coraz mniej inwazyjny wobec

środowiska. Optymistyczna jest także wizja przyszłości duchowej festiwalu - będzie on miejscem spotkania poprzez pełen szacunku dialog. Pozostanie miejscem spotykania się osób, także ich duchowości. Będą one lśniły i migotały wieloma barwami, tymi znanymi, także całkiem nowymi, ale witany z radością i szacunkiem. Będą one współtworzyć Slot z wielką korzyścią dla rozwoju jego uczestników. Nie zmieni tego nawet przeprowadzka do innej lokalizacji, platan i katedra powędrują dalej wraz ze slotowiczami.



PRZEBACZENIE

Może mnie zraniłeś. Może mnie skrzywdziłeś. Może ugodziły mnie Twoje słowa.
Może zabolato mnie Twoje działanie. Może zawiódł mnie Twój brak działania.

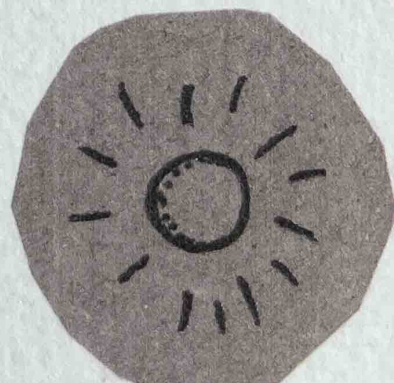
Pewnie nie zrobiłeś tego celowo. Nie wiedziałeś, jak będzie mi przykro.
Nie miałeś złych zamiarów. Nie przyszło Ci do głowy, że możesz tak na mnie wpłynąć.

A może nawet zrobiłeś to celowo. Może Twoje emocje były wtedy zbyt silne.
Może Ty byłeś w tamtej chwili zbyt słaby. Może nie umiałeś zareagować inaczej,
niż wziąć swój ból i przekazać go dalej - zgrzyliwością, kłamstwem, przemocą.

Wierzę, że, w gruncie rzeczy, jesteś dobry. Masz dobre intencje,
ale jak każdy, czasem popełnisz błąd. Pozwalam Ci na to.

Zostawiam tę krzywdę za nami, pozwalam tej ranie się zagoić,
abyśmy oboje mogli pójść dalej mocniejsi
i lepsi o to jedno trudne doświadczenie.

Wybaczam Ci.



ogrody spokoju

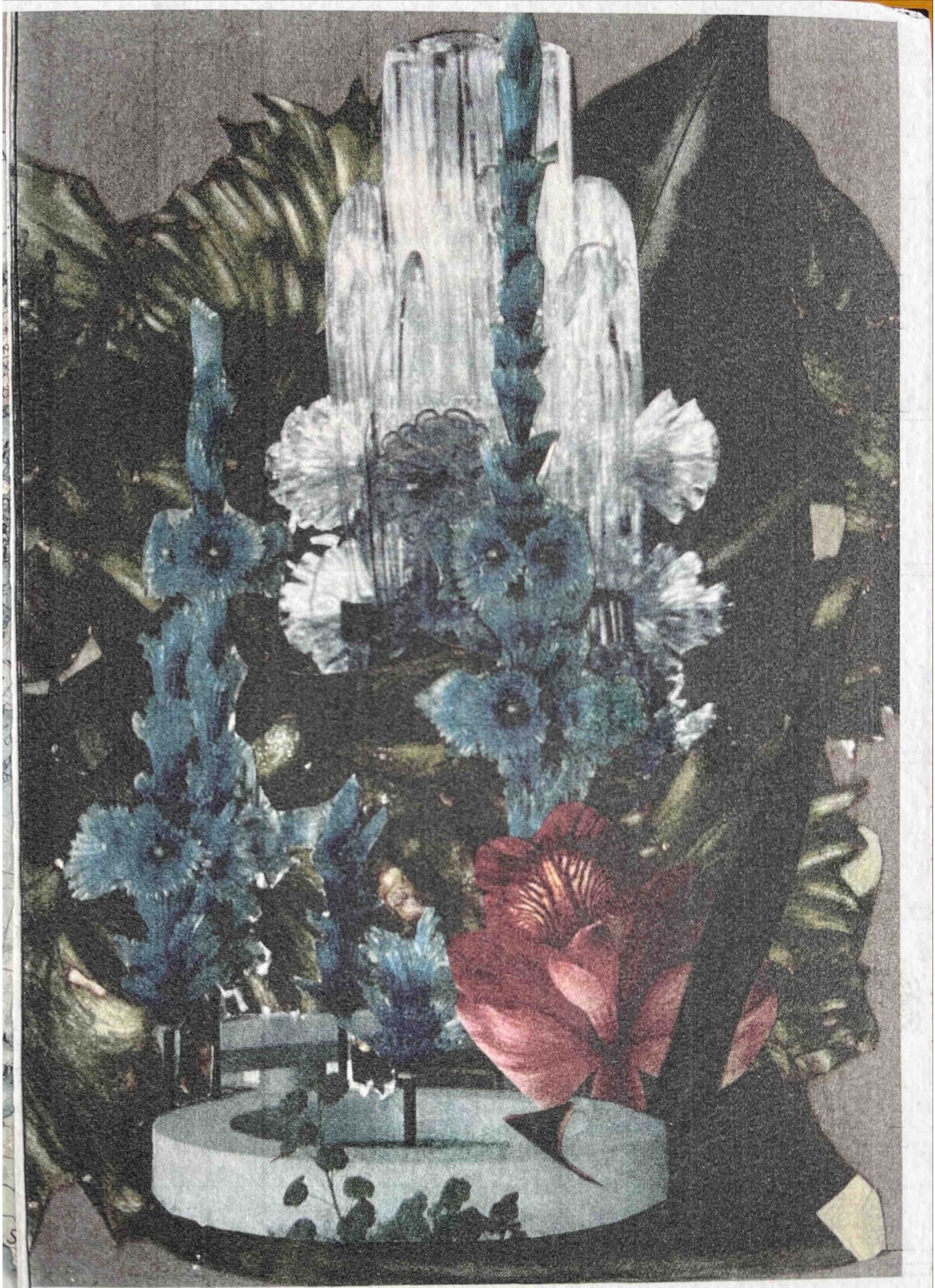






A JATU
PRACUJE...

D. PARADORSKY



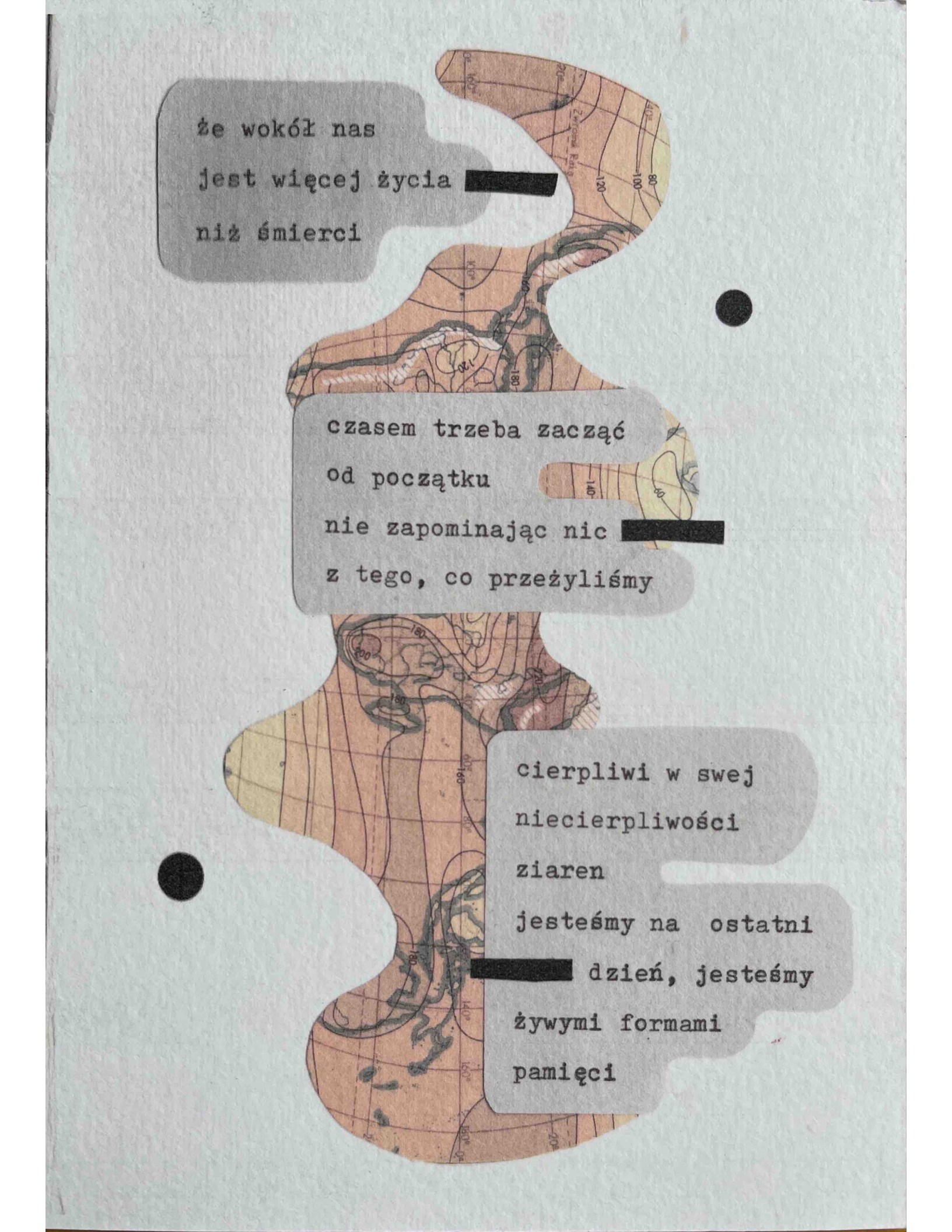
przeptyw



tak bardzo nam
zależało
że nie potrafiliśmy [redacted]
z wami o tym
rozmawiać, więc
żądaliśmy
choć to była
prośba
ale wy
nie wiedzieliście
że nie jesteście
narzędziami

sprzeciw
który nas samych
przeraził

[redacted] pokazał, że zabiegi
które są niespokojne
mogą być otrzeźwiające
nawet gdy budzą
opór



że wokół nas
jest więcej życia [REDACTED]
niż śmierci

czasem trzeba zacząć
od początku [REDACTED]
nie zapominając nic [REDACTED]
z tego, co przeżyliśmy

cierpliwi w swej
niecierpliwości
ziaren
jesteśmy na ostatni
[REDACTED] dzień, jesteśmy
żywymi formami
pamięci

wylądowanie

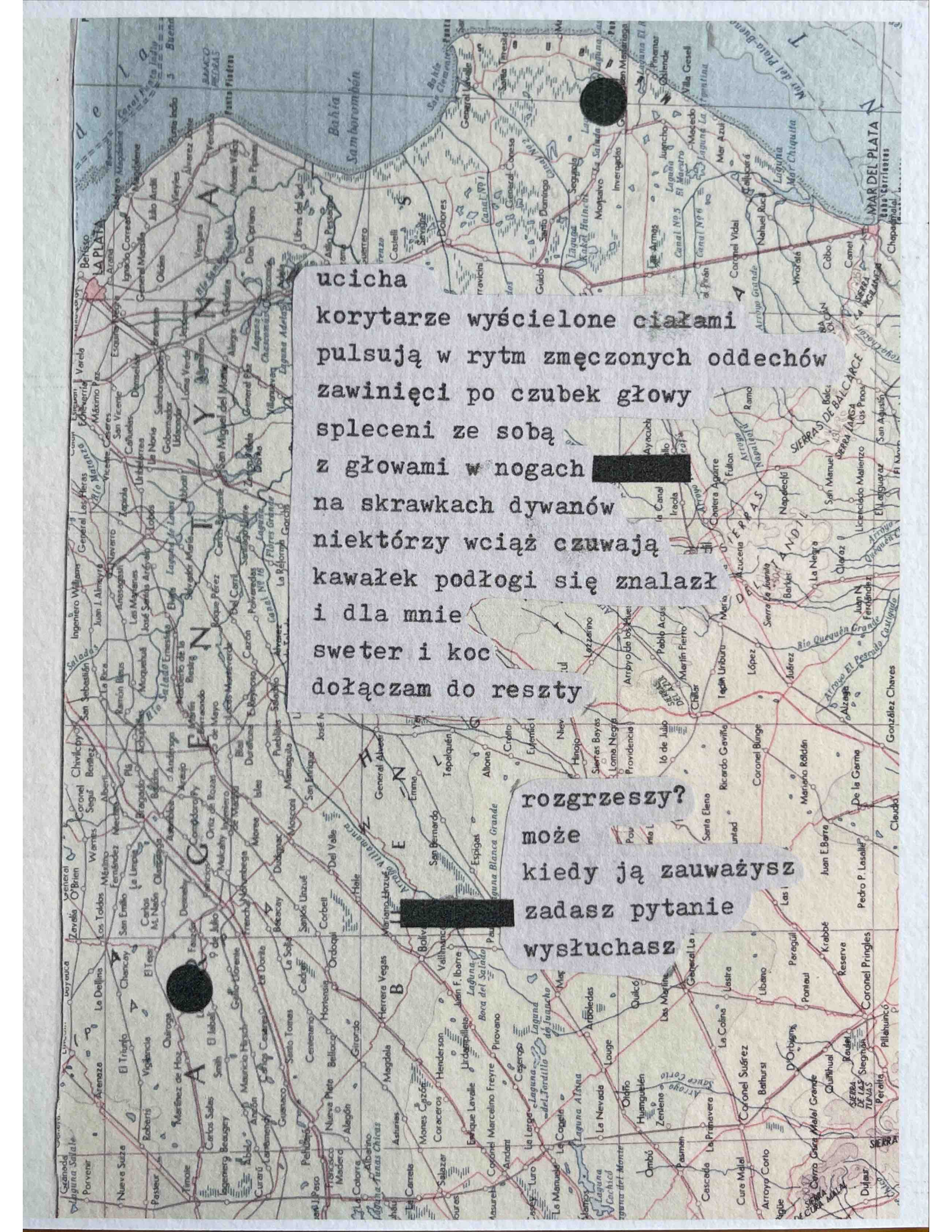
woła
z bardzo daleka
prawie nie słyszę albo nie chcę
nie wiem jeszcze
świadomość, że przyjdzie jest
lecz przykryta ciężkim stosem
odczuć i przeczuć
frustracji, zachwyty
niezadanych ze wstydu pytań
rozbieganych w przestrzeni planów
o przedpołudniowym myciu rąk
myśli o kojącej posadzce
mrówkach właśnie pożerających bio banany
powrocie tu

szarzeje
tuż nad moją głową
widzę, ale szybko zapominam
są rzeczy ważniejsze
poza tym
przejdzie bokiem, jak zwykle
tak mówili
ewentualnie pokropi
słyszałam na schodkach do wirydażu

błyszczą
a muzyka gra
ściana deszczu nie przeszkadza w tańcu
ciemne korytarze nie tłumią czułości
nic się nie dzieje
dużo się dzieje
skrzypce z dołu
śmiech zewsząd
płacz tuż obok

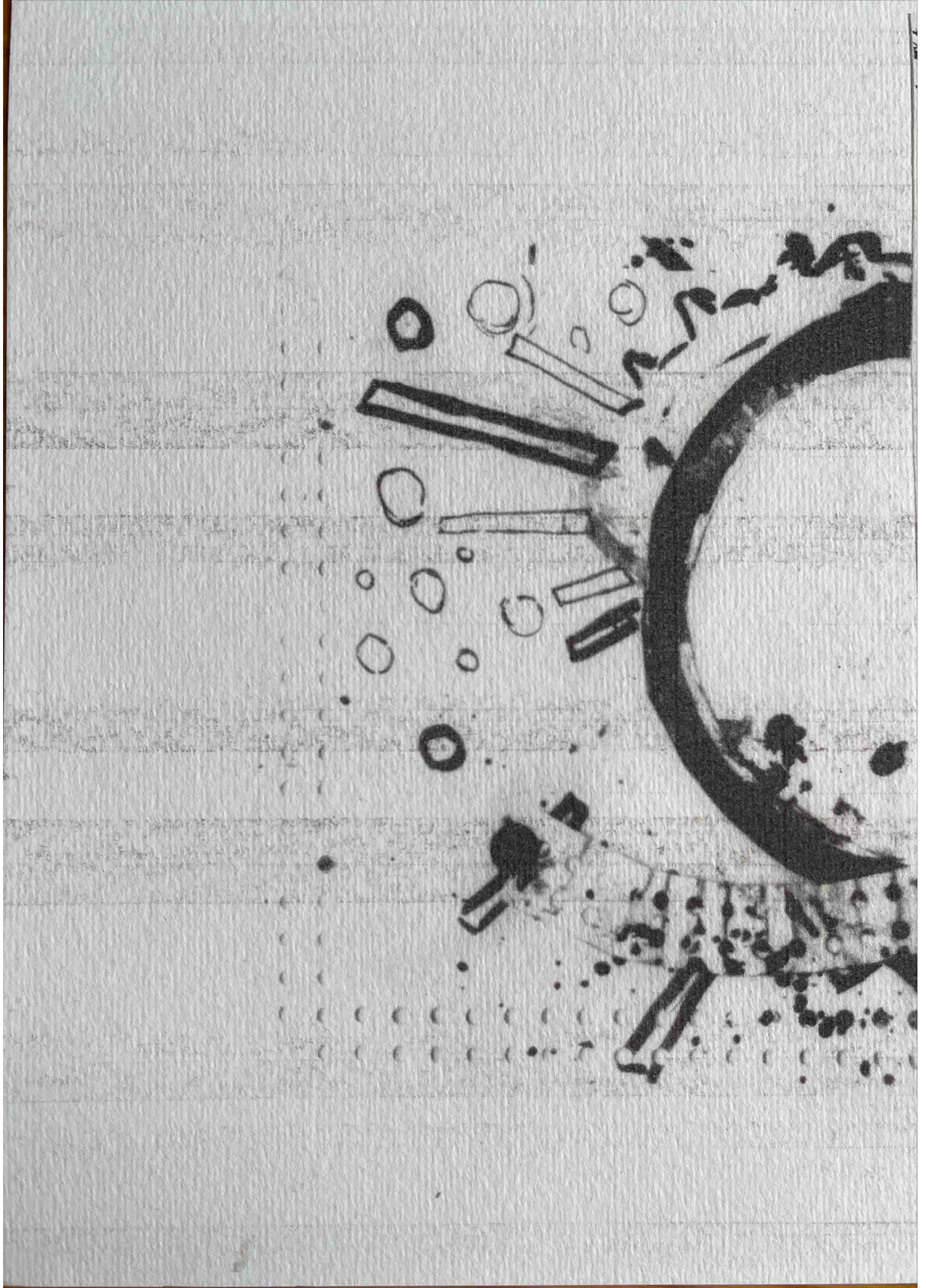
wstrząsa
mamo, do domu
do domu
opowiem ci bajkę, chcesz?
ululane bosc stópki się uspokajają
choć na chwilę [REDACTED]
bo za moment znów zażrzy ziemia

zalewa
obiecana nieprzemakalność
odmawia posłuszeństwa
tymczasowy brak suchych nitek
plany były inne [REDACTED]
tego nie przewidziano w programie



ucicha
korytarze wyścielone ciałami
pulsują w rytm zmęczonych oddechów
zawinięci po czubek głowy
spłeceni ze sobą
z głowami w nogach
na skrawkach dywanów
niektórzy wciąż czuwają
kawałek podłogi się znalazł
i dla mnie
sweter i koc
dołączam do reszty

rozgrzeszy?
może
kiedy ją zauważysz
zadasz pytanie
wysłuchasz





WIZJA FESTIWALU PRZYSZŁOŚCI



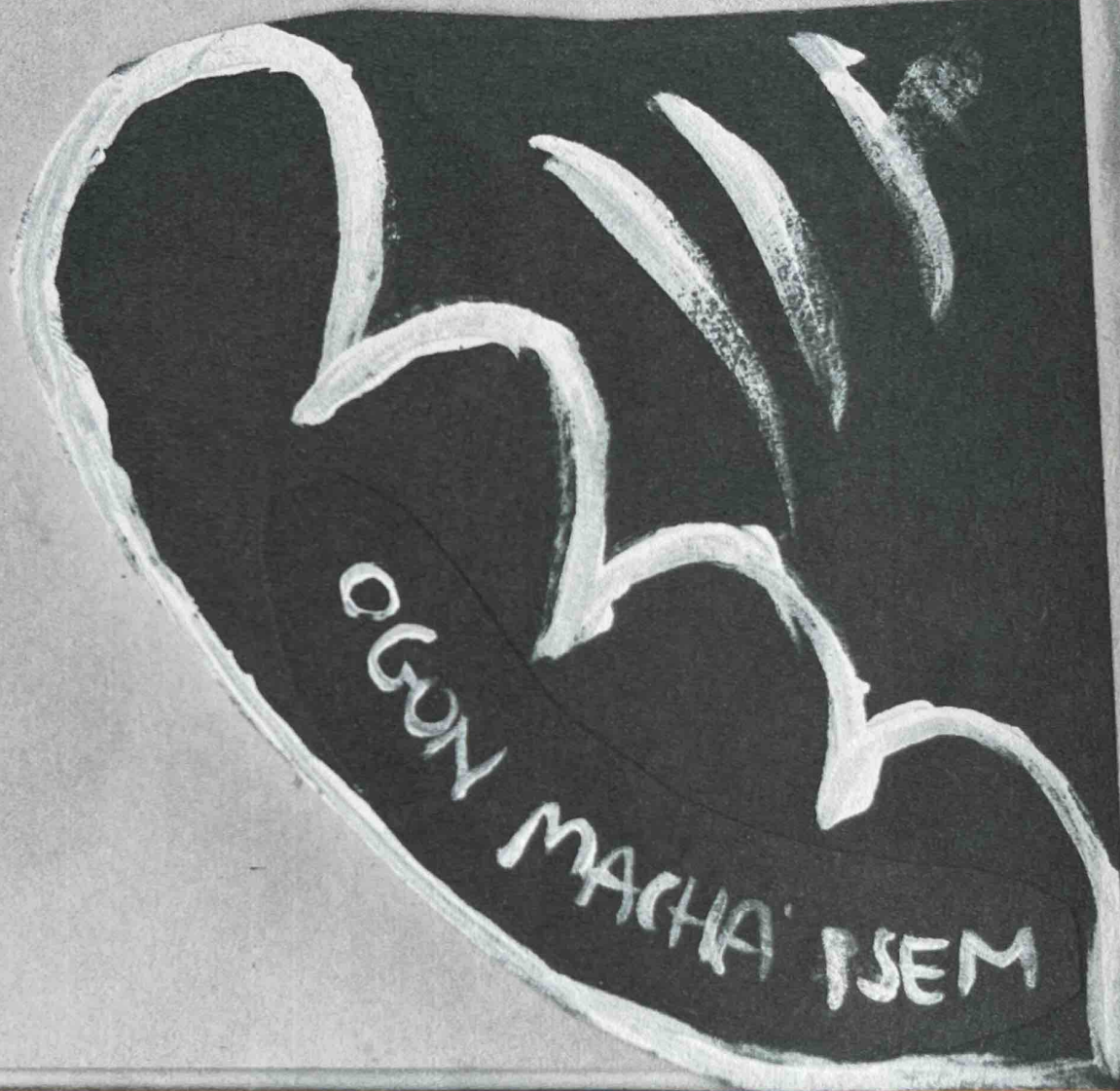
Festiwal jest miejscem wspólnego świętowania tworzenia i organizowania, gdzie każda istota ludzka i pozaludzka może czuć się bezpiecznie.

To miejsce, gdzie ograniczamy zużycie zasobów ponownie je wykorzystujemy, przetwarzamy i buntujemy się wobec nieograniczonej konsumpcji.


Naszym hasłem jest: mniej!

Festiwal jest miejscem, gdzie...





OGON MACHA ISEM



Organizując festiwal opieramy się na
zaufaniu do wspólnoty, która jest w stanie
unieść ciężar trudnych momentów i kryzysów.

Festiwal jest miejscem, gdzie...

W procesie przygotowywania festiwalu
zadajemy sobie pytania o celowość
wytwarzania przedmiotów. Rzemiosło wymaga
czasu.

Nasz festiwal opiera się na skromnych
środkach, stawiając przed sobą bogate cele:
bez przytłaczającej technologii, z wykorzy-
staniem naturalnych zasobów i produktów,
z dobrowolnym zaangażowaniem całej
społeczności.

Festiwal...

Rozwijamy umiejętność tworzenia przestrzeni festiwalowych w naszym codziennym życiu i najbliższym otoczeniu - w lokalnych wspólnotach.

Festiwal jest miejscem, gdzie...

Tworzymy przestrzeń otwartą na duchowość i opartą na różnorodności naszych tradycji.

Zachowujemy odpowiedni dystans oraz poczucie humoru, które chroni nas przed nadmiernym patosem.

Festiwal jest miejscem, gdzie...

spektrum

wschód
słońca

zachód
słońca

WZROK

SŁUCH

ciemność

jasność

BAS

ALT

kontrola

zaufanie

PRZESZŁOŚĆ

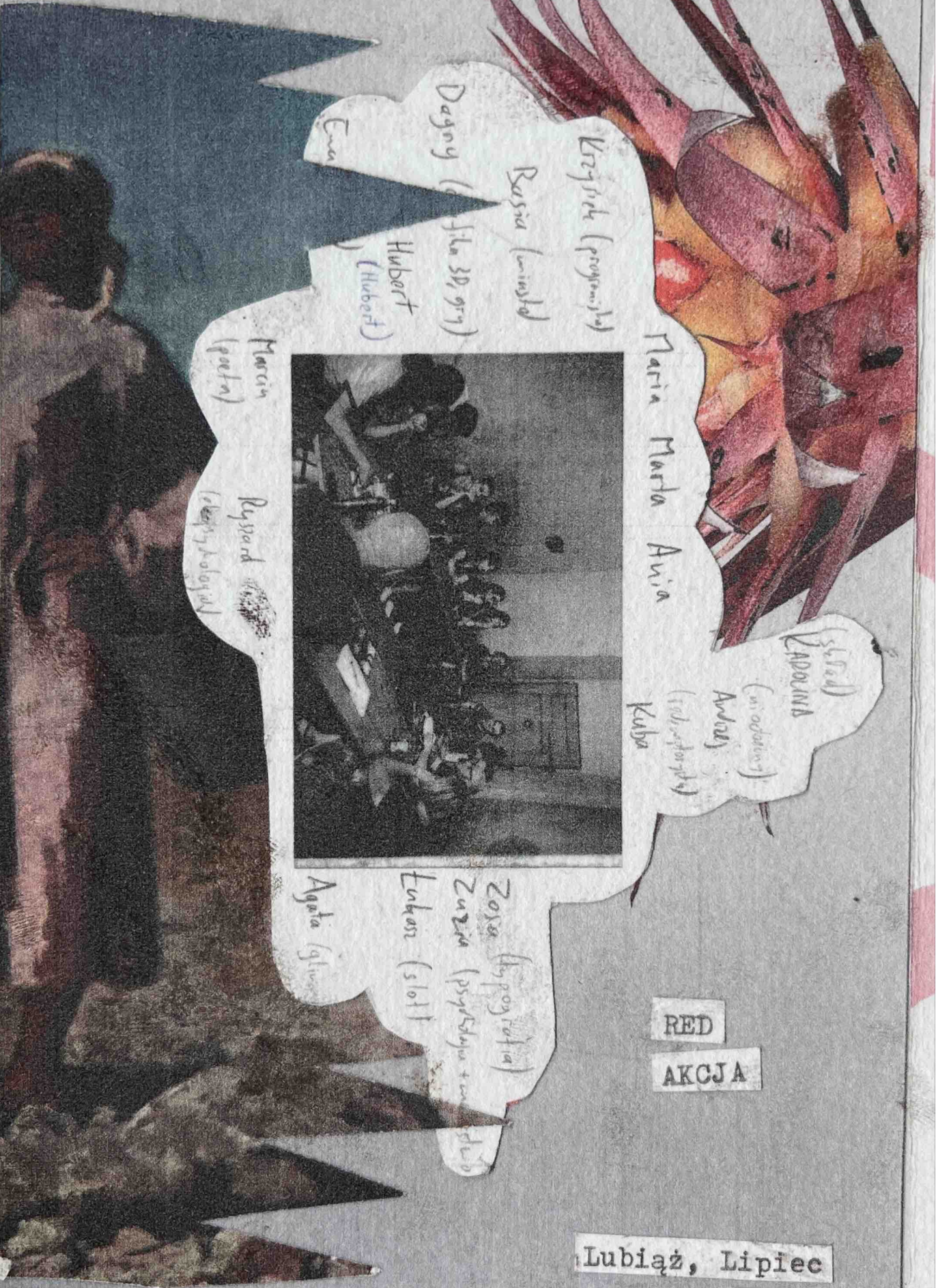
PRZYSZŁOŚĆ

chwila

wieczność

JA

MY



Krzysztof (programista)

Basia (lingwista)

Dagmara (filozofka)

Hubert (Hubert)

Ewa

Maria Marta Ania

Marcin (pachciarz)

Ryszard (biolog)

Kapłan (ksiądz)

Andrzej (inżynier)

Anna

Kuba (inżynier)

Kuba

Zoja (psycholog)

Zuzia (psycholog + inżynier)

Ewa (siostra)

Agata (inżynier)

RED

AKCJA

Lubiąż, Lipiec

2024